

Grzegorz Kaszyński
grzekasz@vp.pl

CZY ‘CORAZ JAŚNIEJSZE ŚWIATŁO’ U ŚWIADKÓW JEHOWY DOWODZI ICH KIEPSKIEJ BIBLISTYKI?

wersja z 20-08-2020

Celem tego artykułu nie jest obrona poglądu, że Świadkowie Jehowy są religią prawdziwą. Jego cel jest inny: artykuł w pełni koncentruje się na wyjaśnieniu, dlaczego moim zdaniem popularny pogląd, że doktryna religijna powinna być niezmienna, jest nierozsądny, a nawet niezgodny z Biblią.

Kiedy kończy się noc, zaczyna do nas docierać coraz więcej światła słonecznego. Dzięki temu możliwa jest coraz lepsza obserwacja różnych szczegółów w otoczeniu. Nad ranem pewne szczegóły mogą być lekko zamglone, a przez to niewyraźne. Ale w miarę upływu czasu (docierania coraz większej ilości światła słonecznego) możliwość lepszego dostrzegania szczegółów wzrasta. Pewien tekst biblijny odwołuje się do tego procesu.

PRZYSŁÓW 4:18

וְאַרְחַח צְדִיקִים כְּאֹרֶךְ נֶגְהָ הַיּוֹם אֶת עֵד-נִכּוֹן הַיּוֹם: ^a 18

„Ścieżka sprawiedliwych jest jak światło poranne,
 które staje się coraz jaśniejsze, aż dojdzie do dnia pełnego”.

(*Biblia paulistów*, 2008)

Wyrażenie ‘jaśniejsze światło’ lub ‘coraz jaśniejsze światło’ należy do frazeologii charakterystycznej dla Świadków Jehowy. Niektórzy ich krytycy sądzą, że tylko ŚJ odnoszą powyższy werset do kwestii teologicznych i że w istocie ma on luźny związek z takimi kwestiami. Sprawdźmy czy to prawda. Zobaczmy co na ten temat mówią pewni uczeni komentujący Biblię.

ŚWIATŁO hebr. אֹרֶךְ 'or

Davies-Mitchell: Used fig. for (...) instruction.¹

Tregelles: אֹרֶךְ (...) (f) light **for doctrine, teaching**.²

Brown-Driver-Briggs: אֹרֶךְ (...) light of instruction (...).³

Wilson: LIGHT, LIGHTNING אֹרֶךְ (...) Light, **in a spiritual sense**, attributed to God (...); to Christ (...), hence, the saving **knowledge of God and of Christ**.⁴

Harris-Archer-Waltke: אֹרֶךְ Another prominent metaphorical usage relates light to instruction.⁵

Ellicott: (18) **Ale ścieżka prawych . . .** — (...) i to światło, to znaczy, **ich wiedza o Bogu, będzie coraz jaśniejsza** aż do „pełnego dnia”, kiedy oni zobaczą Go jaki On jest (I Jana iii, 2).⁶

Keil-Delitzsch: Ścieżka prawych jest nieustannie coraz jaśniejszym światłem — **światłem wiedzy** i światłem prawdziwego szczęścia — które osiąga się **dzięki wiedzy**.⁷

Jak widzimy, pewni bibliści dostrzegają ogólny związek światła z naukami Bożymi. Nie ma więc solidnych podstaw kwestionowanie takiego związku. Można kojarzyć światło z zagadnieniami duchowymi (wiedzą o Bogu).

Ponieważ krytycy ŚJ wykluczają z gry możliwość rewidowania pewnych poglądów religijnych, dlatego muszą z gruntu negować ideę stopniowego dochodzenia do prawdy. Idea bowiem

¹ Benjamin Davies – Edward C. Mitchell, *Student's Hebrew Lexicon*, 1890, s. 18.

² Samuel P. Tregelles, *Gesenius' Hebrew and Chaldee Lexicon to the Old Testament Scriptures*, s. 23.

³ Brown-Driver-Briggs, *A Hebrew and English Lexicon of the Old Testament*, 1975-79, s. 21

⁴ William Wilson, *New Wilson's Old Testament Word Studies*, 1978, s. 253.

⁵ Harris-Archer-Waltke, *Theological Wordbook of the Old Testament*, 1981, t. 1, s. 26.

⁶ Charles J. Ellicott, *Ellicott's Commentary on the Whole Bible*, 1981, t. 4, s. 311.

⁷ Carl F. Keil – Franz J. Delitzsch, *Commentary on the Old Testament*, 1977, s. 112.

stopniowego dochodzenia do prawdy niejako „z definicji” *dopuszcza taką możliwość*. Wygląda więc na to, że krytycy ŚJ wymagają od nich *doskonałego* zrozumienia, czyli tak jakby nieomylności! Ale, moim zdaniem, szkopał tkwi w tym, że **żaden człowiek (nawet bezwyznaniowy wierzący) i żadna religia** nie spełnia takiego wygórowanego kryterium. Ba, takiego kryterium nie spełniali **nawet pierwsi chrześcijanie!** W NT mamy np. takie wzmianki o błędnych poglądach/oczekiwaniach pierwszych chrześcijan:

- **Łk 19:11** — „oni **sądzili** (gr. *dokeō*), że już wkrótce ukaże się królestwo Boże” (Popowski)
- **Łk 24:21** — „a **myśmy się spodziewali** (gr. *elpizō*), że On będzie tym, który wyzwoli Izraela” (Popowski)
- **Dz 1:6** — „Panie, czy to właśnie teraz przywrócisz królestwo Izraelowi?” (Popowski)
- **1Kor 13:9,10** — „nasza wiedza jest **częściowa**”, a „gdy nadejdzie to, co zupełne, wtedy to, co częściowe przemienie”

¹³⁷⁷
δοκέω, imperf. act. ἐδόκουν, aor. act. ἔδοξα. 1. Trans. *uważać, sądzić, myśleć*, z możliwym dopełnieniem w acc. cum inf., w inf., w nom. cum inf.

¹⁶⁷⁹
ἐλπίζω, imperf. act. ἤλιπον, fut. act. ἐπιπῶ, aor. act. ἤλιπον, perf. act. ἤλιπον, *spodziewać się, oczekiwać; mieć nadzieję*. 1. Og., cz. ludzi: 2 Kor 8,5;

W komentarzu do 1Kor 13:9,10 biblista **Alfred Plummer** napisał:

Nie możemy znać, a zatem **nie możemy głosić, całej prawdy, lecz tylko [jej] fragmenty (...)**.⁸

A oto komentarz niemieckiego biblisty **Heinricha A. W. Meyera**:

Gdyż po części (...) wiemy, niedoskonała jest nasza głęboka wiedza, (...) **zawiera tylko fragmenty wielkiej całości, która jako taka pozostaje ukryta przed nami przed Paruzją (...)**.⁹

Przyjmując standard krytyków, równie dobrze można powiedzieć, że skoro ‘prorokowanie’ pierwszych chrześcijan było ‘częściowe’ (=oparte na niepełnej wiedzy), to należałoby przyznać, że taka religia nie głosi prawdy, półprawda bowiem ≠ prawda. Nie wierzę jednak w to, że krytycy ŚJ będą skłonni dyskredytować pierwszych chrześcijan. To oznacza, że krytykom ŚJ stawiam zarzut stosowania podwójnych standardów.

Wielu krytyków ŚJ nawet sarkastycznie drwi sobie z faktu, że ŚJ skorygowali pewne poglądy, bo ich logika podpowiada im jeden wniosek: musi to być objaw braków naukowych albo objaw niestarannego badania pewnych zagadnień. Ale to jest *negatywna* wizja sytuacji. Taką sytuację równie dobrze można postrzegać *pozytywnie*. Ież to biblistów koryguje swoje komentarze do Biblii! Czy fakt publikowania przez nich poprawionych wydań tych komentarzy mamy brać za dowód ich słabych naukowych kompetencji? Albo że pracując nad pierwszym wydaniem tacy bibliści „połębkowo” zbadali zagadnienia? Zwróćmy uwagę na słowa biblisty prof. **Donalda A. Carsona** (Trinity Evangelical Divinity School, USA).



Jeśli jest to jakaś zachęta, upływ lat sprawia, że wzrasta staranność. One powoli nauczyły mnie też, aby **zmieniać zdanie i przyznawać się do popełnienia błędu**. Nie ma żadnego sensu robić Linii Maginota w emocjonalnej obronie stanowiska, które jest wyraźnie słabe.¹⁰

The second example is from my popular-level exposition on the Sermon on the Mount. I there explained the well-known discrepancy between Matthew's reference to a mountain (5:1) and Luke's mention of a plain (6:17) with more or less standard conservative apologetic: even a mountain has level places, and so forth.³⁵ Since publishing that book, however, I have written a full-length technical commentary on Matthew; and I have learned that εἰς τὸ ὄρος in Matthew 5:1 probably does not mean Jesus went “up a mountain” or “to a mountain” or “onto a mountainside,” but simply “into the hill country”; and interestingly πεδινός in Luke 6:17, usually rendered “plain,” commonly refers to a plateau in mountainous regions.³⁶ There is no discrepancy; I had simply not done enough work for the earlier book. If it is any encouragement, increasing years make one increasingly careful. They are also teaching me, slowly, to change my mind and acknowledge when I am shown to be in error. There is no virtue in a Maginot Line of emotional defense around a position that is palpably weak.

⁸ Robertson-Plummer, *A Critical and Exegetical Commentary on the First Epistle of St Paul to the Corinthians*, s. 297.

⁹ Meyer, *Critical and Exegetical Handbook on the New Testament*, Part V I VI, 1877, t. 1, s. 394, <https://archive.org/details/criticalexegetic71meye>.

¹⁰ Zob. Donald A. Carson, *Exegetical Fallacies*, 1984, s. 43.

Chcę powiedzieć, że *pozory mogą mylić*. W sprawach wiary dowodem na dobre kompetencje nie jest nieomyślność. Każda redakcja (religijna, świecka, nawet *stricte* naukowa) po prostu może opublikować takie informacje, które okażą się błędne. Dobrze jest być realistą i porzucić wygórowane oczekiwania od innych. Przyznawanie się zaś do błędów jest czymś pozytywnym i u wielu ludzi budzi szacunek. Jest to też świadectwo skromności.

Czy realistyczne i rozsądne jest oczekiwanie, że Biblię można bezbłędnie interpretować w każdej sprawie?



Nie! Zilustrujmy to na przykładzie domu. Każdy dom stoi na jakimś fundamencie. Nikt raczej nie majstruje przy fundamencie. Ale ktoś z nas czasem nie wymieni okna, albo nie dociepla ścian, albo nie zmienia koloru elewacji? itp. Dlaczego więc pewne kwestie teologiczne, *które nie stanowią fundamentalnych nauk*, nie można by zrewidować, jeśli pojawiają się ku temu rozsądne podstawy? Nie przeoczajmy faktu, że WIEKSZOŚĆ podstawowych nauk ŚJ pozostaje niezmienna od wielu, wielu lat.

Jeśli ktoś naprawdę rozumie, że tekst Biblii często jest niejednoznaczny, to nie powinien od żadnej religii wymagać, aby w każdej sprawie podawała niezmiennie jedną i tę samą wykładnię. **„Teologia zero zmian”** wiedzie do wniosku, że **duch Boży jest bezrobotny!** Innymi słowy, **duch Boży jest niepotrzebny tym chrześcijańskim wyznaniom, które są teologicznie statyczne i monolitycznie konserwatywne.** Właściwie jaki większy sens ma wtedy gruntowne badanie Biblii, skoro i tak „niczego nie należy zmieniać”? Jaki większy sens mają dociekania językoznawcze zorientowane na poszukiwanie właściwego znaczenia słów? Gdyby tekst Biblii już przy pierwszym czy drugim czytaniu można było poprawnie rozumieć/interpretować to byłoby wspaniale. Ale tak nie jest! (Pomyśl teraz choćby o Księdze Objawienia). Słowa Jezusa „kto czyta [proroctwo Daniela] *niech wykaże rozeznanie*” (Mt 24:15) wyraźnie sugerują, że część czytelników Biblii może źle zrozumieć proroctwa z powodu braku rozeznania.

Przykłady zmian w doktrynie Kościoła Katolickiego

Zakrawa na ironię to, że wielu katolickich apologetów krytykuje ŚJ za zmienność w doktrynie, podczas gdy zdarza się, że sam Kościół katolicki zmienia swą doktrynę. Przykładem jest sprawa **PIĄTKOWEGO POSTU**. Oto niegdysiejsze stanowisko KK:

Kościół Katolicki głosi, że świadome i celowe jedzenie mięsa w piątek **jest grzechem śmiertelnym** dla katolika (...). Następnie Kościół głosi, że jeśli człowiek umiera w nieodpokutowanym śmiertelnym grzechu, to **pójdzie do piekła**.¹¹

Jednakże 17 lutego 1966 roku papież Paweł VI ratyfikował to „prawo”, czyli KK zmienił zdanie.¹²

Innym przykładem może być stosunek KK do **TEORII EWOLUCJI**. W 1950 roku papież Pius XII w encyklice *Humani generis (Pochodzenie człowieka)* napisał, że stanowi ‘**poważną i zasługującą na zbadanie hipotezę**’. W październiku 1996 roku papież Jan Paweł II oznajmił: „Dziś, niemal pół wieku po wydaniu encykliki [Piusa XII], nowe odkrycia skłaniają do przyznania, że teoria ewolucji to **coś więcej niż hipoteza** (*plus qu’une hypothese*)”. A w 2008 roku kolejny papież, Benedykt XVI, oświadczył: „Istnieje tyle dowodów naukowych przemawiających za ewolucją, że **wydaje się ona rzeczywistością**, którą musimy dostrzegać i która wzbogaca naszą wiedzę o życiu”.¹³

Jeśli jesteś katolikiem, czy nie martwi cię to, że papieże *zmieniają zdanie* na temat teorii ewolucji?

¹¹ Rumble-Carthy, *Radio Replies*, t. 1, nr 1189, <http://www.radioreplies.info/radio-replies-vol-1-1.php?t=107&n=1189>.

¹² http://www.vatican.va/content/paul-vi/it/apost_constitutions/documents/hf_p-vi_apc_19660217_poenitemini.html.

¹³ Cyt. za: „Obserwujemy świat”, *Przebudźcie się!*, Nr 5/2008, s. 30, ramka.

Czy krytycy ŚJ nie lekceważą ważnych słów Jezusa z Jana 16:13?

Jezus uczył, że ‘duch prawdy **wprowadzi** w całą prawdę’. Biblista A. T. Robertson wyjaśnia:

Progresywna natura objawienia jest koniecznością. (...) [**Duch prawdy**] **czyni to stopniowo**.¹⁴

W *Holman New Testament Commentary* z 2000 roku czytamy:

Werset 12 jest dobrym przykładem progresywnego objawiania — zasady, że **Bóg nie udziela całej prawdy w jednym rzucie** (...). Sama Biblia jest największym przykładem na to, jak Bóg stopniowo odsłaniał swój Boski plan zbawienia od Księgi Rodzaju do Objawienia.¹⁵

John G. Butler:

Tutaj jest mowa o progresywnym objawianiu lub oświecaniu. Nie uczymy się wszystkiego na raz. Musimy wgrzyzać się w studium Jego Słowa tak, abyśmy mogli stale wzrastać w wiedzy o prawdzie.¹⁶

Oczywiście gdyby Bóg chciał, mógłby za pomocą swego ducha udzielić swym sługom takiego jednorazowego olśnienia, dzięki któremu od razu poznaliby całą prawdę. Ale On nie postanowił tak działać. Wynika to ze słów Jezusa: „Wiele jeszcze mam do powiedzenia, ale *teraz za trudne to dla was*” (Jn 16:12, *NT-Współczesny przekład*). Jego słowa pokazują, że dobrze rozumiał naturę ludzką i jej ograniczenia. A czy Ty także to rozumiesz?

Zastanówmy się jeszcze nad czymś: Czy nie jest tak, że z upływem czasu **nawet do tekstu głównego Biblii wprowadza się zmiany**, które wymuszają nowe odkrycia w biblistyce (np. pewnych nowych mss biblijnych) lub wnioski z badań porównawczych mss? Raczej nikogo to nie bulwersuje i nikt się temu nie sprzeciwia! Zatem stanowisko krytyków ŚJ można by streścić tak: „Zmiany w tekście Biblii-TAK! Zmiany w interpretacji Biblii-NIE!”. Czy to ma sens?

Rozważmy kolejne pytanie: Czy słudze Bożemu może przytrafić się głosić coś, co później okazuje się błędem? W świetle Jakuba 3:2 może.

Kto nie grzeszy słowami, ten jest człowiekiem doskonałym (Wolniewicz).

Ktoś może replikować: „Ale tych słów nie można odnosić do głoszenia religijnych tez!”. To prawda, ale ja przytaczam te słowa po to, aby pokazać dlaczego nierealistyczne jest oczekiwanie od niedoskonałych ludzi bezbłędności.

A czego możemy się nauczyć z lektury Jn 21:23?

Rozeszła się wśród braci taka wieść, że ów uczeń nie umrze (Wolniewicz).

Załóżmy, że taką wieść głosił apostoł Piotr. Chociaż Piotr mógł sądzić, że jego wniosek opiera się na słowach Jezusa, to jednak był to złudny wniosek, bo *Jan umarł*. Ale czy to oznacza, że mamy uznać Piotra za mało rozgarniętego chrześcijanina lub za fałszywego proroka? A może to tylko potwierdza fakt niedoskonałości szczerych chrześcijan, którzy mają prawo czasem się pomylić w swych wnioskach i że po prostu są omylni?

Ktoś jednak powie: „Ale to też nie jest przykład głoszenia *błędnej doktryny* przez pierwszych chrześcijan”. Wobec tego poniżej podaję przykład, który ewidentnie odnosi się do kwestii doktrynalnej — **1Kor 15:12** (wg. 1Kor 1:2 list ten został skierowany do „zboru **Bożego**”):

Jak mogą mówić niektórzy z was, że nie ma zmartwychwstania? (Popowski)

Tekst ten uczy nas również, że wśród chrześcijan może zaistnieć sytuacja, że pomimo istnienia oficjalnego poglądu jakaś część chrześcijan może nieoficjalnie głosić odmienny pogląd. Błędem

¹⁴ Robertson, *Word Pictures in the New Testament*, t. 5, s. 268.

¹⁵ Gangel, *Holman New Testament Commentary*, t. 4, s. 300.

¹⁶ Robertson, *Word Pictures in the New Testament*, t. 5, s. 268.

byłoby nadmierne skupienie się na takiej mniejszości i dowodzenie na tej podstawie, że należy potępić taką społeczność chrześcijańską.

Rozważmy jeszcze przykład Hioba. Swego czasu rzekł: „Słowa moje to **mowa nieokielzna**” [‘nierozważna’, BT] (Hi 6:3). Hiob pochopnie wypowiedział w swoim życiu kilka błędnych twierdzeń, co zrozumiał dopiero później. Napisał: „**odwołuję, co powiedziałem**” (Hi 42:6). Mimo iż Hiob wyraził błędne poglądy, Bóg nazywał go swoim „sługą” (42:7,8). W Hi 42:9 czytamy, że „JHWH przyjął oblicze Hioba”. Co więcej, „błogosławił [mu] podwójnie” (42:10), „błogosławił potem Hiobowi koniec bardziej niż początek” (42:12). Zatem Boska optyka sług Bożych może być zdecydowanie inna niż ludzka!

George D. Chryssides (ur. 1945) wykładał na kilku brytyjskich uniwersytetach. W 2001 roku został kierownikiem Wydziału Religioznawstwa na University of Wolverhampton. Aktualnie jest honorowym członkiem York St. John University i University of Birmingham. Chryssides interesuje się szczególnie nowymi ruchami religijnymi i na ten temat napisał mnóstwo opracowań. Socjolog James T. Richardson określił go „jednym z czołowych uczonych” piszących o ŚJ. Chryssides zauważa:



Ta ekspozycja rozwoju poglądów Towarzystwa Strażnica na prorocтва odsłania, że główną zasadą prorocत्व nie jest przepowiadanie przyszłości, lecz **interpretowanie przeszłości**.¹⁷

Prof. Chryssides rozumie, że czasami ŚJ próbują sobie wyobrazić na podstawie tego, co dawno temu zapisano w Biblii, jaką rolę ma odegrać lud Boży w „czasie końca”. Jeżeli słuszne jest założenie, że pewne prorocтва mają drugie lub większe spełnienie w dniach ostatnich, to ŚJ wnioskuje z nich, co *może* się stać. Ale takie oczekiwania nigdy nie mają charakteru *niezawodnego prorocтва*. Nie jest to sytuacja tożsama jak np. z głoszeniem o zmartwychwstaniu, któremu towarzyszy całkowita pewność, bo takie przekonanie opiera się na jasnych i niedwuznacznych słowach z Pisma Świętego.

Słowa Chryssidesa mogą zachęcić krytyków ŚJ, aby zechcieli dostrzec, że niektóre oczekiwania ŚJ mają *charakter konkluzywny* (=wniosku z Biblii), więc nie należy się dziwić lub szydzić, jeśli z czasem jakaś interpretacja prorocत्व jest odrzucana. Co innego, gdyby ŚJ mówili o swoich oczekiwaniach nieopartych wprost na konkretnych słowach z Biblii, że objawił je im bezpośrednio sam Bóg (np. w wizji), albo że „tak mówi JHWH”. Niestety wielu nie dostrzega i nie rozumie tej *bardzo istotnej różnicy* w teologii ŚJ.

Powyższy materiał wskazuje, że ewolucyjny charakter pewnych poglądów ŚJ nie tylko nie koliduje z Prz 4:18 i Jn 16:13, ale jest z nimi zgodny. Moja rada dla krytyków ŚJ jest zatem następująca: **Nie sądźcie z pozorów, ale sądźcie sprawiedliwie** (Jn 7:24, *Wolniewicz*). Emocjonowanie się tym, że człowiek może się pomylić jest objawem niedojrzałego myślenia, a może nawet dziecinnego.

¹⁷ Chryssides, „How Prophecy Succeeds: The Jehovah’s Witnesses and Prophetic Expectations”, *International Journal for the Study of New Religions*, Vol. 1.1 (2010) 44 [27-48], <https://booksc.xyz/book/72886929/a342a6>. Po wielu latach studiowania rozmaitej literatury Towarzystwa Strażnica mogę przyznać, że faktycznie Chryssides musiał dokładnie przejrzeć tę literaturę.